

I co nam z tego

Irena Santor

I co nam z tego, że wiosna zielona idzie i młoda
I co nam z tego, że ptaki wołają nocą w ogrodach, w ogrodach
I co nam z tego, że kwiaty pokryły łąkę nad rzeką
Gdy nie ufamy swym oczom i nie wierzymy uśmiechom, uśmiechom

I co nam z tego, że księżyc wędruje znowu nad miastem
Gdy nie wiadomo, dlaczego przemija miłość i gaśnie, i gaśnie
I co nam z tego, że drzewa szumiącym cieniem nas kryją
Gdy nasza miłość jedyna jest już miłością niczyją, niczyją

Jesteśmy czasem tak blisko, na siebie cicho patrzymy
Zamknięci w sobie i obcy, już inni nagle, już inni, inni, inni

I co nam z tego, że niebo co wieczór sypie gwiazdami
I co nam z tego wszystkiego, gdy miłość jest już za nami, za nami
Możemy tylko ją żegnać, na smutny zdobyć się uśmiech
I gdzieś tam wierzyć, że jeszcze wróci wcześniej czy później, czy później